

RCF ART 725-A

aktywny zestaw głośnikowy



5.385 zł

PRODUCENT

RCF

www.rcf.it

DOSTARCZYŁ

Arcade Audio

Kraków

tel. 012-420-63-00

www.arcadeaudio.com.pl

Pasma przenoszenia (deklarowane): 45 Hz–20 kHz.

Maks. poziom SPL: 131 dB.

Kąty rozproszenia: 90×60.

Przetwornik HF: ciśnieniowy driver 2" z magnesem neodymowym, 2,5-calowa cewka.

Przetwornik LF: 15-calowy woofer z magnesem neodymowym.

Moc wzmacniaczy: 500 W (LF) + 250 W (HF).

Częstotliwość podziału: 1,2 kHz.

Wejście: liniowe, Neutrik Combo; buforowane wyjście liniowe XLR.

Wymiary: 708×437×389 mm.
Waga: 19,4 kg.

Tomasz Wróblewski

Gdy mowa o aktywnych zestawach głośnikowych w obudowie z tworzywa, to raczej trudno o bardziej klasyczne produkty niż seria ART włoskiego giganta RCF. Nowe wcielenie tych legendarnych systemów właśnie pojawiło się na rynku.

z dwóch przetworników ma własny wzmacniacz mocy, a sygnały zasilające te wzmacniacze są kontrolowane przez blok, w skład którego wchodzi zwrotnica, układ korygujący fazę, układy kontrolujące dynamikę oraz układy zabezpieczające przetworniki przed przesterowaniem i uszkodzeniem. Do przetwarzania niskich tonów służy 15-calowy woofer z cewką o średnicy 3,5", a do przetwarzania tonów wysokich ciśnieniowy driver z 2-calową tytanową kopułką (cewka przetwornika ma średnicę 2,5", czyli niewiele mniej niż cewka woofera!), współpracujący z falowodem o rozproszeniu dźwięku 90×60 stopni. Ten ostatni został bardzo zgrabnie wkomponowany w panel czołowy zestawu.

Konstruktorzy ART 7 jako jedno z głównych zadań postawili sobie zbudowanie zestawów o dużej mocy i efektywności, a jednocześnie charakteryzujących się niewielką wagą. W związku z tym stało się oczywiste, że należy zastosować głośniki z magnesem neodymowym, które zapewniają wysoką skuteczność, ważąc znacznie mniej niż głośniki z magnesami tradycyjnymi. Jednocześnie zdecydowano się na wykorzystanie wzmacniaczy mocy pracujących w klasie efektywniejszej niż tradycyjna AB, dostarczających moc 500 watów do woofera i 250 watów do drivera. W sumie głośniki przetwarzają 750 watów mocy, pozwalając na uzyskanie maksymalnego SPL wynoszącego 131 dB (pomiar w odległości 1 metra od zestawu). Zgodnie z ideą „odchudzenia”, wzmacniacze otrzymują napięcie z zasilacza impulsowego. Elementy wykonawcze wzmacniaczy nie wymagają zaawansowanego systemu chłodzenia, dlatego ART 725-A ma zgrabnie wkomponowany w tylny panel radiator o niezbyt głębokim uźebrowaniu, rozprzewiający się w czasie pracy do temperatury niewiele wyższej od temperatury naszego ciała. Przy okazji warto zwrócić uwagę na materiał, z jakiego wykonano tylny panel i wchodzący w jego skład radiator. W przeciwieństwie do wielu innych tego typu zestawów, w których zastosowano dość toporne i niekiedy zupełnie

Seria ART 7 reklamowana jest hasłem „ewolucja w technologii, rewolucja w dźwięku”. Przyjrzyjmy się więc bliżej nowościom zastosowanym w ART 7 i efektom, jakie przyniosły one w praktyce.

Opis

Zestaw ART 725-A to klasyczny pod względem konstrukcji akustycznej dwudrożny zestaw głośnikowy z wbudowanymi wzmacniaczami, pracującymi w trybie bi-amp. Każdy



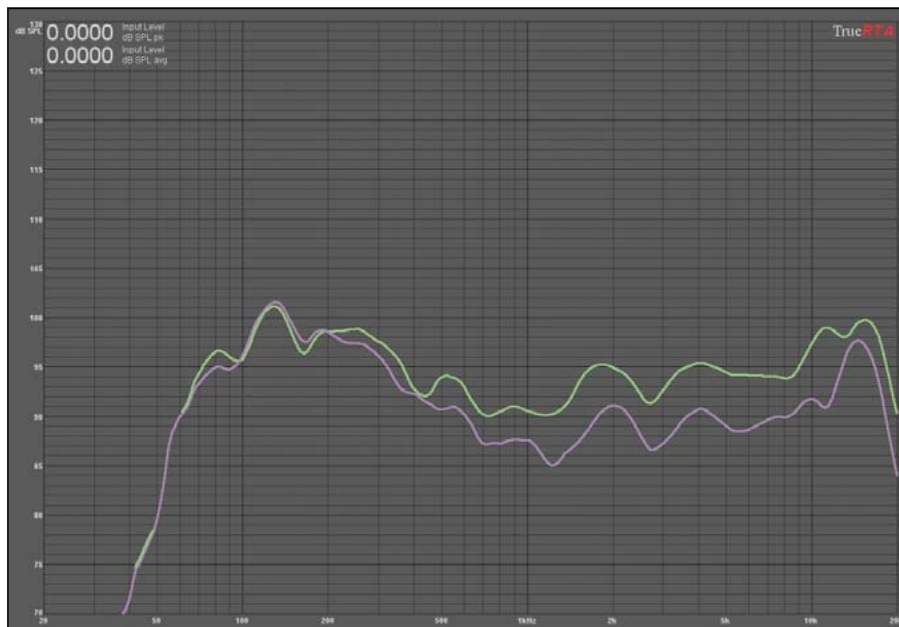
nieobrobione aluminium, tutaj mamy do czynienia ze świetnym jakościowo stopem, który w dotyku przypomina gładki plastik. Z takiego samego materiału wykonano też uchwyty do przenoszenia (jeden u góry, dwa z boku), wykładając je od wewnątrz warstwą miękkiego, przeciwpoślizgowego tworzywa. Cóż tu dodać... Przyglądając się uważniej ART 725-A, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z technologią kosmiczną, tak pod kątem wyglądu, materiałów, jak i jakości wykonania.

Opisywany zestaw może pracować zarówno w pozycji pionowej, jak i w poziomej, pod kątem, w charakterze klasycznego monitora

Panel przyłączeń systemu. Sygnał można wprowadzić za pomocą gniazda Neutrik Combo, akceptującego sygnał niesymetryczny i symetryczny, zarówno w formacie XLR jak i TRS 1/4". Tuż przy wejściu znajduje się zestaw diod LED sygnalizujących stan pracy urządzenia.

podłogowego. Można go umieścić na typowym statywie głośnikowym, korzystając z metalowego gniazda wbudowanego w dolnej części obudowy. Producent nie przewidział możliwości ustawiania jednego zestawu na drugim, ale nie zapomniał o dwóch nagwintowanych otworach (jeden u góry i jeden u dołu), z pomocą których można mocować ART 725-A w opcjonalnych uchwytach podwieszających.

Charakterystyka zestawu mierzona w odległości 1 metr na wprost (krzywa zielona) oraz w odległości 1 metr pod kątem 45 stopni względem osi (krzywa fioletowa). Szczególną uwagę zwraca relatywnie niewielka utrata skuteczności wysokich tonów, co w praktyce przekłada się na wysoką czytelność dźwięku dla słuchaczy stojących w sporym oddaleniu od osi zestawu. Charakterystyka częstotliwościowa wygląda na bardzo konturową (wyrzaste najniższe i najwyższe częstotliwości), ale w rzeczywistości brzmienie jest bardzo wyrównane i czytelne (bez przejaśkrawień), zarówno jeśli chodzi o wokale, jak i inne elementy dominujące w środkowym zakresie częstotliwości. Za najniższą efektywnie przenoszoną częstotliwość należy przyjąć 60 Hz. Jeśli komuś zależy na naprawdę masywnych basach, wówczas powinien dołączyć do zestawu subwoofer aktywny ART 902-AS (4.669 zł) lub ART 905-AS (5.050 zł).





- + wysoka dynamika, doskonałe brzmienie
- + sprawnie, w niesłychalny sposób działające układy zabezpieczające
- + 750 watów w obudowie, którą uniesie nawet dziecko
- + ponadprzeciętna ergonomia
- + możliwość pracy w charakterze nagłośnienia głównego i odsłuchu
- + włoskie wzornictwo i wykonanie
- + sprawnie działający układ Boost

- słabo widoczne diody sygnalizujące stan pracy systemu
- mało stabilny mechanicznie regulator czułości wejściowej
- brak możliwości postawienia zestawów jeden na drugim

Fascynujące jest to, że zestaw o mocy 750 watów, zdolny wytwarzać ciśnienie dźwięku na poziomie 131 dB i pracujący w paśmie 45 Hz–20 kHz, waży niecałe 20 kilogramów. W dodatku rozmieszczenie uchwytów, ich ergonomia, odpowiednie wyważenie konstrukcji i brak jakichkolwiek wystających elementów sprawia, że przenoszenie ART 725-A jest bardzo łatwe. Od razu widać pracę włoskich projektantów. W tym miejscu nie od rzeczy będzie wspomnieć, że zestawy ART 7 są nie tylko projektowane, ale i w całości produkowane we Włoszech.

Tyłny panel ART 725-A nie grzeszy nadmiarem przyłączy i manipulatorów. Znajdziemy tu wejście liniowe w postaci gniazda Neutrik Combo (to kolejny dowód na to, że nie ma mowy o żadnych oszczędnościach kosztem jakości) i towarzyszące mu, buforowane wyjście równoległe XLR, służące do wysłania sygnału na kolejne

Zestaw ART 725-A widziany z tyłu. Radiator wraz całym panelem przyłączy tworzy jedną całość. Powyżej znajduje się uchwyt wykonany z takiego samego metalu jak panel, dodatkowo wyłożony od środka specjalnym tworzywem. Uchwyty do przenoszenia znajdują się także z boków obudowy.

zestawy w systemie nagłośnieniowym. Buforowane, to znaczy takie, które nie jest bezpośrednio połączone z wejściem. Mówiąc inaczej – dotknięcie palcem do wyprowadzeń gniazda LINK nie sprawi, że w głośnikach usłyszymy przykry przydźwięk. To gniazdo jest jednokierunkowe, czyli tylko wysyła sygnał. Takie rozwiązanie pociąga za sobą dodatkowe koszty, ale zwiększa dynamikę przetwarzania i zmniejsza niebezpieczeństwo wystąpienia zakłóceń w przypadku łańcuchowego łączenia kolejnych zestawów.

Z tyłu zestawu znajdziemy też potencjometryczny regulator czułości wejściowej oraz zestaw diod sygnalizujących status systemu (włączenie zasilania, obecność sygnału na wejściu, aktywność limitera, odłączenie głośników). Diody świecą dość niemrawo, zatem w jasnym oświetleniu słonecznym będziemy mieli problem z kontrolą ich stanu. Na tylnym panelu znajdziemy też przycisk **FLAT/BOOST**, który pełni funkcję układu typu kontur, podbijającego najniższe i najwyższe częstotliwości.

Gramy!

Po dokonaniu pomiarów (patrz wykres na poprzedniej stronie) nie mogłem się wręcz doczekać chwili, kiedy będę mógł podłączyć ART 725-A i wypróbować je w praktyce. Okazja trafiła się dość szybko – zestawy miały możliwość pracować jako odsłuch podczas koncertu klubowego i jako nagłośnienie główne na wolnym powietrzu (szczęśliwie z początkiem listopada dopisała pogoda i można było takie testy przeprowadzić).

Zacznijmy od pracy na wolnym powietrzu. Mając dwa ART 725-A można bez kłopotu nagłośnić muzykę mechaniczną i graną na żywo w odległości do 20 metrów od sceny. Zestawy wytwarzają dynamiczny dźwięk, który nie wykazuje żadnych tendencji do dławienia się przy mocniejszym wysterowaniu, pracują bardzo naturalnie, oferując ładne, szerokie i pełne pasmo. W sygnale emitowanym przez ART 725-A nic nie irytuje, a horny zapewniają bardzo szerokie rozproszenie wysokich tonów w poziomie. Rozproszenie w pionie (głównie powyżej osi) jest nieco słabsze, dlatego warto zadbać o to,

by zestawy znalazły się ponad głowami widzów.

Praca na wolnym powietrzu, zwłaszcza w pewnym oddaleniu słuchacza od systemu nagłośnieniowego, zawsze obnaża wszystkie wady użytego sprzętu. W tym wypadku takich nie dało się znaleźć. Dynamika, przestrzeń, punktualność i czytelność dźwięku były na najwyższym poziomie, zwłaszcza w konfrontacji z wymiarami i wagą zestawów. Opisujący produkt RCF nie jest systemem do realizacji dużych nagłośnień, ale para takich kolumn w zupełności wystarczy do koncertów klubowych i niewielkich występów na wolnym powietrzu.

Pojedynczy ART 725-A zastosowany jako odsłuch w klubie sprawdził się znakomicie. Bez utraty czytelności pozwolił wykonawcy odejść na cztery metry w głąb sceny i po dwa metry na boki. Problem sprzężeń praktycznie nie występował (mikrofon Shure SM58), a uśmiechnięta twarz wokalisty znacznie więcej mówiła o jakości odsłuchu niż dane techniczne czy pomiary.

Użycie przycisku **BOOST** nieprzesadnie, ale dość wyraźnie podbija niskie i wysokie tony, zwiększając klarowność przy pracy z cichszym i średnim poziomem głośności. Nie zalecałbym używania tej funkcji przy zastosowaniu ART 725-A w charakterze monitorów podłogowych, ale już przy nagłośnieniach, zwłaszcza w przypadku muzyki mechanicznej, jej aktywowanie poprawia percepcję dźwięku.

Podsumowanie

Mając od kilkunastu lat do czynienia z setkami różnego typu urządzeń do użytku studyjnego i estradowego nauczyłem się patrzeć na nie z odpowiednim dystansem. Zdarza mi się jednak od czasu do czasu pracować ze sprzętem, który zdecydowanie wybija się ponad przeciętność. Do takich urządzeń należy ART 725-A. Poza perfekcyjnym wzornictwem i wykonaniem zestaw ten oferuje bardzo dobre brzmienie, charakterystyczne dla systemów nagłośnieniowych z najwyższej półki jakościowej. Emitowany przez niego dźwięk jest wyjątkowo naturalny, nie ma w nim nic co przeszkadza w odbiorze, a jednocześnie możemy liczyć na wyrazisty, głośny przekaz. Połączenie tych elementów to sztuka, która udaje się tylko najlepszym producentom. Włoski RCF z pewnością do nich należy. Z wielką satysfakcją przyznaję opisanemu systemowi ART 725-A znak **Nasz Typ**. **ES**